Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc marzec 1924 r. na poczcie: **1282800,— mk.** wekspedycji: **1000000,—** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż **3** grosze p. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, wtorek, dnia 11 marca 1924 r.** | **№ 31**

Sprawa Gdańska

Dzień 2-go marca obchodził naród włoski jako uroczyste święto z okazji złączenia portu Fiume z królestwem włoskiem. Sporna aż dotąd bowiem między Jugosławją a Włochami kwestja posiadania tego portu nad Adryjatykiem została rozstrzygnięta na korzyść tych ostatnich, a stało się to dzięki znakomitym zabiegom polityki włoskiej.

Z natury rzeczy musi nam się tutaj nasunąć porównanie co do portu gdańskiego, który więcej jest potrzebny Polsce do jej rozwoju gospodarczego, aniżeli Włochom Fiume. Mają one bowiem cały szereg dogodnych portów u swych rozległych wybrzeży, gdy tymczasem Gdańsk u ujścia polskiej Wisły stanowił przez wieki całe dla Polski jedyne dojście do Bałtyku i jest niem jeszcze do dzisiaj. A jednak Polsce nie przyznano Gdańska mimo tej oczywistej konieczności posiadania w swej ręce także ujścia Wisły, jeżeli rozwój gospodarczy kraju nie ma być niczem skrępowany. Rzecz prosta, Włochy jako mocarstwo umiały pokierować sprawą po swej myśli i z Jugosławią same doszły do porozumienia, nie dopuszczając jakiegokolwiek wtrącania się ułużnych pośredników. Nas zaś bezwątpienia zbyt gorliwa Liga Narodów pozbawiła nietylko Gdańska, ale i rozmaitych innych korzyści, z młodem i słabem państwem, które dla niejednych powstało poniekąd nie w porę, niebardzo się liczono.

Za to temwięcej my jako naród i jako państwo pragnące nietylko żyć i się rozwijać, ale także z czasem zdobyć sobie poczesne miejsce wśród innych narodów, musimy starać się wszelkiemi siłami o usunięcie więzów, krępujących nas w naszym rozwoju

Gdańsk, który kiedyś siłą przeciwstawiał się wcieleniu do Prus, ale potem się pogodził z tym stanem rzeczy, dzisiaj broni się przed przynależeniem do Polski mimo, że gospodarczo jest bezwarunkowo od nas zależny. Dzieje się to wskutek tego, że rej wodzą w Gańsku szowiniści niemieccy. Za to te sfery, które ze względów gospodarczych nawet chętnie widziałyby ściślejsze współżycie z Polską, nie mają tam posłuchu, a nawet rzadko występują ze swojem zdaniem, ponieważ Gdańsk i przy stosunkach obecnych ma się nie mniej dobrze z Polski. Dogadza przeto gdańszczanom znaczna niezależność od Polski, dopóki przez to nic nie tracą.

Teraz ma się jednak stanowisko Polski względem Gdańska zmienić. Słusznie odczuwamy to, że w sprawie dostępu do morza musimy zająć inne stanowisko. Od dobrej woli Gdańska w tym względzie nie. możemy być zależni, gdyż to w danym razie mogłoby nas drogo kosztować. Stronnictwa narodowe w Sejmie przeto wystąpiły z żądaniem energiczniejszego poparcia budowy własnego portu w Gdyni oraz zastosowania względem Gdańska odpowiedniej polityki gospodarczej, którąby mu z czasem musiała uświadomić jego zależność od Polski. Decyzja w sprawie budowy portu w Gdyni podobno ma nastąpić już w tych dniach. W tym celu również ma nastąpić przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska do Bydgoszczy, dla interesów polskich bowiem Gdańsk jako siedziba tejże niekoniecznie jest dogodny, co zaś do interesów Gdańska, to „wolne miasto" swojem postępowaniem samo daje do zrozumienia, iż nie życzy sobie, abyśmy się o nie troszczyli.

O zaciekłości i bezwzględności Niemców gdańskich wobec Polski świadczy również dobitnie fakt, że zaprotestowali oni w Genewie stanowczo przeciwko przyznaniu nam półwyspu Westerplatte, po prawym brzegu ujścia Wisły, na zładowywanie tam sprowadzanej przez rząd nasz amunicji. Twierdzą oni podstępnie, że Polska ma na ten cel dosyć miejsca we własnym porcie Gdyni, zatem nie potrzebuje osobnego terenu na obszarze gdańskim. Ten nowy objaw szowinizmu gdańskiego winien stanowczo utwierdzić rząd nasz w zamiarze stosowania celowej polityki gospodarczej względem Gdańska tak długo, dopóki jej stosowanie okaże się nieodzowne. Społeczeństwo polskie od dawna już domaga się tutaj więcej stanowczości i planowego postępowania w tym kierunku.

Sprawa bezrobocia

Ważna niezmiernie sprawa zajmowała ostatnią konferencję Rady gospodarczej w Warszawie: na porządku dziennym była sprawa bezrobocia.

Prezydent Rady min. p. Wł. Grabski w słowie wstępnem podkreślił, że kwestję bezrobocia należy traktować ze stanowiska aktualnego, t. zn., że pod uwagę należy wziąć stan dzisiejszy, tj. przejściowy, przed uchwaleniem ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia. Trzeba się zastanowić, co należy robić teraz, a mianowicie, co ma robić rząd i co mają robić pracodawcy

W okresie kryzysu przemysłowego pracodawcy uciekali się i uciekają do zamykania fabryk, zmniejszenia ilości godzin pracy, lub zmniejszenia ilości robotników; natomiast środki zaradcze, jakiemi posługuje się rząd, są roboty publiczne, zapomogi żywnościowe i pieniężne.

Głównie trudności w walce z bezrobociem polegają na znalezieniu finansowych postaw zwalczania bezrobocia. Punkt ciężkości leży w tem, aby nasz przemysł mógł ograniczyć bezrobocie do minimum aż do czasu wejścia w życie wspomnianej ustawy.

Kierownik Min. Pracy, p. Simon, zaznaczył niezbyt ścisłe funkcjonowanie aparatu statystycznego w tej dziedzinie. Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wynosi 114 tysięcy.

Prezes Rady Min. zaznaczył wobec tego jeszcze raz, że oczekiwaliśmy wogóle większych rozmiarów bezrobocia, do czego upoważniało bezrobocie w Czechosłowacji i Austrji w okresie sanacji Skarbu.

W toku dyskusji mówcy, stosownie do swoich stanowisk partyjnych czy zawodowych, kładli nacisk, bądź na potrzebę udzielania robotnikom zasiłków, bądź też zorganizowania robót publicznych, bądź też wznowienia eksportu, bądź podniesienia zdolności konsumpcyjnych rynku wewnętrznego. W jednej tylko kwestji reprezentanci interesów klas robotniczych zgodzili się z przedstawicielami sfer przemysłowych, że należy udzielać przemysłowi kredytów towarowych na środki obrotowe, ponieważ nadzieje na kredyt zagraniczny dla przemysłu w Polsce są zawodne.

Prezes Rady Ministrów w odpowiedzi na poczynione uwagi zadokumentował, że z przytoczonych przykładów jest widocznem, iż stabilizacja waluty mogła była wywołać wielkie wstrząśnienia i wielkie bezrobocie. Kosztem źródeł budżetowych robót publicznych nie można prowadzić tak długo, dopóki po zapłaceniu koniecznych wydatków państwo nie będzie miało nadwyżki budżetu. Z chwilą, gdy nie drukuje się marek na potrzeby skarbowe, nie można u nas dawać kredytu towarowego. Ponieważ atoli wykazało się w dyskusji, że udzielenie kredytu na środki obrotowe przemysłowi może w znacznej części przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia, rząd zajmie się tem zagadnieniem.

Prezes Rady Min. przekonany jest, że w tym roku, podobnie jak w roku ubiegłym, rozwinie się na wiosnę ruch budowlany, który zatrudni część bezrobotnych. Sejm powinien w drodze kompromisu uchwalić ustawę o bezrobotnych.

Z jakich źródeł obywatel polski,

który respektował zakazy walutowe, dostanie teraz waluty na zakup akcyj Banku Polskiego?

W pierwszych dniach po ogłoszeniu subskrypcji na akcje Bankn Polskiego powstały narzekania. że legaliści wśród obywateli polskich, to jest, ci obywatele polscy, którzy respektując zakaz handlowania obcemi dewizami, nie nabywali dolarów, a równocześnie nie posiadają złota, są wykluczeni od możności nabycia akcyj Banku Polskiego.

Warunki subskrybcji bowiem wykluczają możność nabywania akcyj Banku Polskiego za marki polskie, przeliczane według kursu złotego polskiego, równego frankowi złotemu.

Te skargi podnoszono ustnie i podnoszono je także drukiem.

Jak owe narzekania wyglądają teraz, w świetle faktów?

Przedewszystkiem istnieje rozporządzenie ministra Skarbu, wydane dnia 30 stycznia r. b. w porozumieniu z ministrem Sprawiedliwości, w sprawie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi. To rozporządzenie rozluźniło niektóre postanowienia poprzedniego rozporządzenia p. min. Skarbu z dnia 27 lipca 1923 r.

Wtedy marka polska pod wpływem załamania się marki niemieckiej i rozpętania się niebywałej spekulacji na linji Berlin-Gdańsk-Warszawa ponosiła z każdym tygodniem ciężkie straty kursowe. Trzeba więc było z pomocą daleko sięgających obostrzeń obrotowych uniewożliwić spekulacji dokonywanie machinacji na szkodę marki polskiej.

Teraz, gdy kurs marki polskiej w stosunku do walut obcych stabilizował się, można było przystąpić do usunięcia niektórych postanowień już bezcelowych, a więc szkodliwych, ponieważ w życiu gospodarczem każdy krok bezcelowy przynosi w ostatecznym efekcie szkodę.

To rozporządzenie z dnia 30 stycznia br. wyraźnie zaznacza co następuje (par. 1 p. 6): „wypłaty z rachunków w walutach zagranicznych, prowadzonych przez banki dewizowe, mogą być dokonywane w efektownej walucie zagranicznej. W tym wypadku waluta zagraniczna nie może być wypłacona na ręce klijenta, lecz musi być przekazana instytucji, przyjmującej wpłaty na subskrybcje".

To znaczy, że każdy klijent banku dewizowego otrzymawszy za pośrednictwem tego ostatniego z zagranicy walutę zagraniczną, może ją obrócić na zakupno akcyj Banku Polskiego, przyczem bank dewizowy sam w imieniu klijenta przekazuje tę sumę walut obcych instytucji, przyjmującej wpłaty na subskrybcję. To ostatnie zastrzeżenie zrobiono celem rezciągnięcia zrozumiałej kontroli i zapobieżenia wszelkim nadużyciom.

P. minister Skarbu nie poprzestał zresztą na tem rozporządzeniu, na podstawie którego wszystkie banki dewizowe mogą sprzedawać waluty obce z własnych zapasów osobom, pragnącym nabyć wzamian za te waluty akcje Banku Polskiego. Każdy klijent będzie mógł kupić walut obcych do wysokości 10 akcyj.

Waloryzacyjny frank złoty

Warszawa, 8. 3. Kurs franka waloryzacyjnego ustalono na dzień 11 i 12 marca na 1800000 mkp.

Oczywista, w tym wypadku podobnie, jak przy rachunkach zagranicznych, klijent nie otrzyma walut obcych do ręki, lecz bank przekaże te waluty bezpośrednio Komitetowi Organizacyjnemu Banku Polskiego.

Kto będzie chciał nabyć więcej akcyj, niż 10 sztuk (do 100 sztuk włącznie), ten będzie mógł nabyć w banku waluty obce, potrzebne do zakupienia połowy owej ilości akcyj tylko w tedy, gdy drugą połowę akcyj kupi za złoto.

Obydwa te rozporządzenia świadczą, że rząd, świadom sytuacji na rynku walutowym wewnętrznym, robi wszystko, by ułatwić obywatelom polskim spełnienie obowiązku obywatelskiego i równocześnie zrobienie dobrego interesu. Kupienie akcyj Banku Polskiego bowiem jest równocześnie jednem i drugiem.

Kto nabywa akcje Banku Polskiego, ten muruje fundamenty pod zdrową walutę polską i pod normalne u nas stosunki gospodarcze. Równocześnie zaś lokuje on doskonale swój kapitał, ponieważ zapewnia mu wysokie i pewne oprocentowanie.

Gwałty niemieckie

Katowice, 6. 3. Z niemieckiej części Górnego Śląska donoszą, że w mieszkaniach urzędników i robotników, pracujących w polskiej części Górnego Sląska, a mieszkających poza kordonem, przeprowadzane są masowe rewizje. Wielu z wyżej wymienionych nie powraca po pracy do domu, lecz pozostaje na polskiej części, co powoduje trudności ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń.

Wyjazd Skirmunta do Genewy

Warszawa, 6. 3. Min. Skirmunt wyjechał do Genewy, dokąd także udał się poseł polski w Bernie, Modzelewski. Min. Skirmunt wyjeżdża poraz ostatni do Genewy jako przedstawiciel Polski, gdyż na następnem posiedzeniu Ligi Narodów reprezentować Polskę będzie już stały delegat. „Przegl. Wiecz." podaje, że w sprawie tej rząd pertraktuje z p. Romanem Dmowskiem.

W sprawie Konkordatu

Warszawa, 6. 3. „Przegl. Wiecz." dowiaduje się, że p. Stanisław Grabski wyjedzie w najbliższym czasie do Rzymu, jako specjalny delegat do załatwienia sprawy Konkordatu.

Wyprawa Thugutta do Włoch

Warszawa, 6. 3. P. Thugutt wyjeżdża na pewien czas do Włoch na odpoczynek. Zastępować go będzie poseł Jan Dąbski.

Przyjęcie konwencji francusko-polskiej

Paryż, 6. 3. Senat przyjął konwencję handlową z Polską.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 10-go marca 1924 r.

* **Członkom Tow. gimn. „Sokół"** przypomina się o dzisiejszem zebraniu, które odbędzie się o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Tuczyńskiego, na którem wygłosi wykład p. pporucznik Kukla z Gniezna.

* **Miljonówka.** W sobotniem losowaniu wygrał 4704847 nr. Miljonówki.

* **Z Borzykowa.** Przy przejmowaniu władz z rąk niemieckich poruszyła ówczesna Rada Ludowa powiatowa a potwierdził później pierwszy polski starosta powiatu wrzesińskiego p. Czapski urząd komisarza obwodowego w Kołaczkowie znanemu z działalności społecznej gospodarzowi p. Maciejowi Zgolińskiemu z Borzykowa. P. Zgoliński, pomimo, że wszedł w zupełnie mu obcą dziedzinę pracy, umiał bardzo szybko przystosować się do poruczonej mu godności, i urząd swój sprawował z taką chęcią i sprawnością, że go później na stałe zatwierdzono. Obecnie usuwa rząd nasz wszelkie komisarskie obwody w byłej dzielnicy pruskiej, aby w krótce przystąpić do zreformowania ustroju gminnego w naszej dzielnicy w myśl zapadłych uchwał sejmowych celem ujednolicenia administracji. Jako pierwszy z czterech komisarzy powiatu naszego zwolniony został p. Zgoliński. Jakiem cieszył się poważaniem przełożonej władzy oraz miłością i uznaniem ludności jemu podległej w komisarjacie przezeń administrowanym, świadczy urządzony na jego cześć dnia 24 lutego br. wieczorek pożegnalny z inicjatywy sołtysów a popartej gorąco przez obszary dworskie, okoliczne obywatelstwo ziemskie oraz p. Starostę Charkiewicza. W uroczystości pożegnalnej wzięło kilkaset osób wszystkich stanów, dając dowód uznania i przywiązania do opuszczającego swe stanowisko zacnego urzędnika-obywatela, który w swych pięcioletnich rządach umiał zadowolić pomimo nader trudnych warunków piastowaniem urzędu tak małych jak i możnych pod pieczę urzędu mu oddanych. Zasługi p. Zg. podniósł w swem przemówieniu sołtys O. D. z Gorazdowa. Nadmieniając, że p. M. Zgoliński przez swą umiejętną pracę na roli umiał w ciągu kilkudziesięciu lat otrzymane po rodzicach gospodarstwo 36-morgowe dziesięciokrotnie pomnożyć, pozostawiając dzieciom wychowanym w duchu obywatelskim czterysta morgów, wyposażając je pozatem suto pomimo hojnej ręki na cele kulturalno-oświatowe oraz ofiar doraźnych potrzebującym pomocy biednym i uciśnionym, w których obronie stawał zawsze. Toasty zakończono życzeniem, aby ustępujący z urzędu p. Zg. mógł z pomocą Bożą w długie jeszcze lata służyć swą światłą radą zdobytą w długoletniej znojnej pracy. Rozczulony p. Zg. dziękował serdecznie za urządzoną niespodziewaną owację. Przy dźwiękach orkiestry Nowomiejskiej bawiono się ochoczo i gwarno, rozpamiętując przeżyte lata wspólnej pracy. Uczestnik-przyjaciel.

— **Poznań.** (Zabójstwo i samobójstwo.) W tych dniach rozegrała się znowu krwawa scena, której ofiarą padło dwuch oficerów. Do mieszkania p. Wernera przy Przecznicy 5 przyszli do mieszkającego tam porucznika Drewskiego koledzy por.

Książek i por. Płodowski. Ostatni dwaj mieszkali razem na Wildzie. Podczas wizyty wynikła sprzeczka między przybyłymi, tak, że porucznik Książek rozdrażniony chciał opuścić mieszkanie. Koledzy zdołali go namówić żeby został, co też uczynił. Nie mogąc się jednak pohamować w silnem zdenerwowaniu sięgnął do kieszeni po rewolwer i wymierzył do por. Płodowskiego. Padły 2 strzały. Ugodzony P. padł trupem na miejscu. Książek następnie sam się zastrzelił. Powody tragicznego zajścia narazie są okryte tajemnicą. Zwłoki ofiar odwieziono do kostnicy.

— **Bojanowo.** Do jakiego stopnia urosła już śmiałość niemiecka, tego dowodzi jaskrawo notatka zamieszczona niedawno w „Bojanower Anzeiger." Pisemko to donosi, jakoby niektórzy członkowie Związku Obrony Kresów Zachodnich domagali się od województwa wznowienia cofniętych wydalań Niemców z Polski. W związku z tą wiadomością bojanowskie pisemko hakatystyczne prosi o podanie nazwisk tych osób „byśmy — jak się wyraża — w odpowiedniem miejscu mogli napiętnować tego rodzaju szowinizm, który może tylko zaszkodzić poważaniu Polski zagranicą". Do tego już więc doszło, że lada brukowe pisemko niemieckie zdobywa się na czelność domagania się denuncjatorskich donosów na członków Związku Obrony Kresów Zachodnich. Niechaj „Bojanower Anzeiger" zapamięta sobie, że Z. O. K. Z. mimo zaciekłych ujadań pewnego odłamu naszej prasy niemieckiej nie poprzestanie i nie spocznie w swej pracy nad bezwzględnem wykonaniem praw polskich, wynikających z Traktatu Wersalskiego, póki wszystkie krzywdy wyrządzone nam przez zaborcę pruskiego nie zostaną naprawione.

— **Tczew.** (Tyfus plamisty.) Według miejscowej „Dt. Ztg." w powiecie tutejszym ostatnio było kilka wypadków tyfusu plamistego, ogniskiem którego jest wieś Malinia. Zanotowano około 8 rodzin, zarażonych tą chorobą, których członków w liczbie 40 umieszczono w barakach epidemicznych tutejszego szpitala. Dotąd zmarła tylko 1 osoba. Także w Miłobądzu są podobne wypadki tyfusu. Zarządzenia sanitarne są w toku.

— **Turza,** pow. tczewski. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w poniedziałek, dnia 25-go lutego r. b. podczas teatru amatorskiego. 19 letni syn posiedziciela Jana Grubby z Turzy postrzelony został w kolano przez innego amatora podczas sceny zabójstwa Walentego. Rana była tak ciężka, że G. trzeba było przewieźć do domu chorych w Tczewie. Wypadek ten powinien być przestrogą na przyszłość. Reżyserja winna przekonać się, jaką broń i jakie naboje używają amatorzy. Wiadomo przecież, że w teatrze wolno strzelać tylko ślepemi nabojami.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

Na podstawie zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 lutego 1924 Liczb. AW 220/24, wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, podaję w myśl paragrafu 15 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wojskowych z dnia 11 V 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 36 poz. 310) do publicznej wiadomości co następuje;

1. Wszyscy właściciele i posiadacze zwierząt pociągowych (osoby fizyczne i prawne) obowiązani są zgłosić we właściwym urzędzie gminnym (magistracie) (p. 3) wszystkie w ich posiadaniu znajdujące się zwierzęta pociągowe (konie, muty, osły).
2. Zgłoszenie ma być uskutecznione w czasie **od dnia 29 lutego 1924 do 20 marca 1924 włącznie.**
3. Zgłoszenie może być dokonane ustnie lub pisemnie w urzędzie gminnym (magistracie) właściwym **dla miejsca zamieszkania zgłaszającego.**

W razie ustnego zgłoszenia, obowiązany jest zgłaszający podać dokładnie następujące szczegóły:
a) imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania posiadacza zwierząt pociągowych,
b) ilość, płeć, wiek, wzrost, maść i znamiona szczególne zgłaszanych zwierząt.

Pisemne zgłoszenia mają być dokonane na formularzach, które na żądanie wydawać będą bezpłatnie urzędy gminne (magistraty).

Zgłoszenia takie winny być podpisane przez posiadacza zwierząt.

4. Posiadacze zwierząt, które przy poprzednim przeglądzie zostały obdzielone kartami ewidencyjnemi, winni przy zgłoszeniu wymienić numer karty i oznaczony tamże stopień zdatności zwierzęcia.
5. Fakt zgłoszenia do spisu potwierdza odnośny urząd gminny (magistrat) na przepisanym formularzu. W razie przesłania zgłoszenia pocztą, wystarcza jako dowód, pokwitowanie z odbioru listu poleconego.
6. Obowiązkowi zgłaszania do spisu zwierząt pociągowych nie podlegają:
a) Prezydent Rzeczypospospolitej w odniesieniu do zwierząt pociągowych objętych etatem,
b) osoby, korzystające w myśl prawa międzynarodowego z prawa zakrajowości w odniesieniu do zwierząt pociągowych, służących do użytku osobistego lub urzędowego tych osób i ich orszaku.
7. Posiadacze zwierząt, należących do jednej z niżej wymienionych kategorji, winni podać to przy zgłoszeniu do spisu. Do tych kategorji zaliczają się:
a) konie hodowlane w stadninach państwowych,
b) ogiery i klacze pełnej krwi angielskiej oraz ogiery i klacze innych ras, fizjologicznie czystego pochodzenia, posiadające zaświadczenia, uznane przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych,
c) ogiery licencjonowane i klacze zarejestrowane, posiadające zaświadczenia, uznane przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych,
d) zwierzęta pracujące w kopalniach stale pod ziemią,
e) zwierzęta pociągowe niżej 4 lat życia,
f) klacze wysoko-źrebne i klacze ze źrebiętami.

Odnośnie do zwierząt, wymienionych w punktach b, c i d, mają być wskazane dokumenta, stwierdzające przynależność do odnośnej kategorji.

8. Osoby, posiadające przy zarządzonym spisie niezgodne ze stanem rzeczywistym szczegóły, będą karane w drodze administracyjnej, w myśl art. 28 ustawy z dnia 21 II. 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 21, poz. 166) grzywną do wysokości wartości zwierzęcia pociągowego lub aresztem do 6 miesięcy. W wypadkach szczególnie ciężkich uchybień mogą być zastosowane obie kary.

Następująca osoba zamierza na stałe opuścić terytorjum Polski;

Gospodarz **Hermann Lührmann** z rodziną z Nowejwsi Król.

W Dzienniku Ustaw Rz. P. Nr. 19 poz. 194, str. 282, ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 18 lutego 1924 r. w sprawie zmiany stawek opłat stemplowych obowiązujące z dniem 1 marca 1924 r.

W rozporządzeniu powyższem umieszczono taryfę opłat stemplowych od podań, załączników do podań oraz od świadectw urzędowych.

Podając powyższe do ogólnej wiadomości, zaznaczam, że najniższa opłata stemplowa od podań i świadectw urzędowych z dniem 1 marca 1924 r. włącznie wynosi 3.800.000 mkp.

Podległym mi organom policyjnym powiadomić o treści powyższego rozporządzenia Pana Ministra Skarbu mieszkańców powiatu w sposób tam praktykowany.

Wobec podniesienia stawek obwieszczenie moje z dnia 2 lutego 1924 r. za nr. dz. 1010/24 I. umieszczone w „Orędowniku Urzędowym" nr. 5 str. 15 z dniem 29 lutego włącznie traci moc obowiązującą.

Wobec nadchodzącego okresu zmiany służby dworskiej oznajmiam, że z powodu groźnego rozszerzenia się zarazy płucnej i wdrożonej energicznej akcji zwalczania tejże w bieżącym roku nie będą udzielane pozwolenia ani na wprowadzenie bydła rogatego użytkowanego bez względu na wiek z zapowietrzonych zarazą płucną i z tego powodu zamkniętych zagród, tudzież z utworzonych ściślejszych obwodów obserwacyjnych, ani też na wprowadzenie do zagród zapowietrzonych i zamkniętych, a do bydła rogatego, wprowadzonego wbrew zakazowi stosowane będą bezwzględnie obowiązujące w tym względzie przepisy karne zwłaszcza paragrafu 191 V. A. V. G.

Pp. Sołtysom i Przewodniczącym obszarów dworskich przypominam zakaz wydawania świadectw pochodzenia na bydło rogate zagrody zapowietrzonej i zamkniętej lub z obwodu obserwacyjnego ściślejszego z powodu zarazy płucnej bez osobnego pisemnego pozwolenia właściwej władzy.

Wydane w swoim czasie zarządzenia policyjno-weterynaryjne z powodu zarazy płucnej w obszarze dworskim Wólka uchyla się niniejszem.

Wobec powyższego przestaje dom. Wolka istnieć jako ścisły obwód obserwacyjny, pozostaje jedynie nadal dalszym obwodem obserwacyjnym dla którego stosują się przepisy rozp. pol.-wet. ogłoszone w Orędowniku Urzędowym powiatu wrzesińskiego Nr. 7 rok 1924.

Wydane w swoim czasie lokalne zarządzenia policyjno-weterynaryjne nad zagrodą zapowietrzoną w Babinie z powodu zarazy płucnej uchyla się niniejszem.

Dom. Babin pozostaje nadal przez pewien czas ściślym obwodem obserwacyjnym dla którego stosuje się rozporządzenie wet.-pol. z dnia 23 I. 24 L. 353/24 Z. p. ogłoszone w Orędowniku Urzędowym powiatu wrzesińskiego Nr. 7 z roku 1924.

W sobotę, dnia 8 marca br. o godz. 11.30 przed poł. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami ś. p.

Marja Puzdrakiewiczówna

przeżywszy lat 19.

Zmarła była dłuższy czas w tutejszym „Rolniku" jako pomocnicza siła biurowa zatrudnioną; sumienną pracą zaskarbiła sobie uznanie przełożonych. W zmarłej tracimy zacną i sympatyczną współpracowniczkę, o której pamięć w nas nigdy nie wygaśnie.

Zarząd i urzędnicy „Rolnika" we Wrześni

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 3 po poł. z kostnicy Szpitala Powiatowego.